



Jeśli „siła wyższa” nas nie zabiła, wykorzystajmy ją do ratowania firmy

Podstawowa zasada dotycząca umów, wywodząca się już ze starożytnego Rzymu i znana każdemu prawnikowi, brzmi „pacta sunt servanda” czyli „umów należy dotrzymać”. W prostych słowach wyraża ona obowiązek wykonania przyjętego na siebie ważnego zobowiązania kontraktowego.

Reguła rodem z prawa rzymskiego powinna przyświecać wszystkim czynnościom prawnym. Nawiązuje do niej art. 354 polskiego Kodeksu Cywilnego, zgodnie z którym dłużnik powinien wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje - także w sposób odpowiadający tym zwyczajom. Z drugiej strony wierzyciel powinien współdziałać przy wykonaniu przyjętych obowiązków umownych. Czy jednak jest to reguła bezwzględnie obowiązująca i każdej umowie, niezależnie od okoliczności, należy dotrzymać? Nie-

koniecznie. Odstępstwo od zasady „pacta sunt servanda” może zostać dodane przez strony w samej treści umowy, w postaci chociażby tak zwanej klauzuli siły wyższej. Dodatkowo ustawodawca wprowadził do porządku prawnego, niejako „wyjście awaryjne” w sytuacjach bezprecedensowych, realizowane przez art. 357 kodeksu cywilnego (rebus sic stantibus), czyli klauzulę nadzwyczajnej zmiany stosunków.

Klauzula siły wyższej

Określana w umowach klauzula siły wyższej jeszcze do niedawna była często jedynie abstrakcyjnym postanowieniem, które stanowiło pewnego rodzaju wentyl

bezpieczeństwa, z założenia jednak rzadko używany. Strony podchodziły do niego w sposób bezrefleksyjny, uważając, że w przypadku podjętego zobowiązania umownego szansa na zaistnienie nadzwyczajnej sytuacji wskazanej w postanowieniu jest dość niewielka. Ostatnie niepokojące wydarzenia na świecie związane z pandemią koronawirusa uwypukliły jego znaczenie, a prawnicy z lubością odkurzali często zapomniane zapisy umowne, wprowadzone jako nieznaczący dodatek do całego wachlarza zobowiązań stron.

Pojęcie siły wyższej, choć powszechnie używane, nie zostało zdefiniowane

w polskim ustawodawstwie. Orzecznictwo i doktryna rozumieją przez nie zdarzenie zewnętrzne, pozostające poza wpływem stron umowy, niemożliwe (lub prawie niemożliwe) do przewidzenia, którego skutkiem nie można zapobiec. Przy czym nadzwyczajny stan powinien istnieć obiektywnie, a więc musi być widoczny i sprawdzalny dla osób trzecich. Do jego zakresu kwalifikuje się najczęściej działania sił przyrody (powodzenie, epidemie, wybuchy wulkanów), niecodzienne zachowanie zbiorowości (wojny, strajki, zamieszki) oraz postępowanie władzy państwowej (zakaz eksportu, importu, blokada granic i portów). Pojęcie siły wyższej należy inter-

pretować niezwykle ostrożnie, gdyż stanowi pewnego rodzaju wyłom w ogólnej zasadzie „pacta sunt servanda”. W związku z tym, w celu eliminacji wątpliwości interpretacyjnych, klauzula umowna „vis maior” musi wprost i dokładnie definiować przesłanki zaistnienia siły wyższej. Najlepiej, żeby bezpośrednio odnosiła się do pojęcia „epidemii” czy „pandemii”. Ewentualnie może zostać wprowadzona jako część terminu o szerszym zakresie, chociażby w postaci „innych zewnętrznych i niemożliwych do przewidzenia zdarzeń”. Jeżeli umowa nie określa w sposób nie budzący wątpliwości, czy strony wprowadzając klauzulę siły wyższej miały na myśli również niekontrolowane szerzenie się wirusa wśród zbiorowości ludzkiej, konieczna będzie złożona analiza celu i zamiaru przysięgającego stronom umowy, a często pozostawienie rozstrzygnięcia tej kwestii przez sąd. Przez długi czas przedstawiciele branży spotkać mogli, w przypadku umów z zakresu prowadzonej przez nich działalności z wprowadzoną odpowiedzialnością klauzulą, powoływać się na siłę wyższą w wielu przypadkach, chociażby niemożliwości realizacji zobowiązań umownych wynikających z wprowadzonego surowego zakazu zgromadzeń powyżej dwóch osób, spowolnienie działania zakładu pracy z powodu kwarantanny lub decyzji władz państwowych, np. wstrzymanie importu, jeśli dla organizacji wydarzenia konieczne było sprowadzenie towarów z zagranicy.

Niewykonanie umowy

W związku z zaistnieniem siły wyższej, odpowiedzialność za powstałą szkodę w przypadku niewykonania lub nienależytego wykonania umowy zostaje zniesiona. Oczywiście, jeżeli pomiędzy niemożliwością działania strony a siłą wyższą nastąpił związek przyczynowo-skutkowy. Nie można powoływać się na wspomnianą klauzulę, jeżeli nadzwyczajna sytuacja nie miała wpływu na możliwość realizacji obowiązków umownych, a stanowi jedynie pretekst do zaprzestania realizacji świadczeń. Co ważne, wystąpienie siły wyższej znosi odpowiedzialność za powstałe szkody związane z nieterminową realizacją kontraktu. Druga strona nie może dochodzić kar umownych czy odszkodowania na podstawie zasad ogólnych. Należy podkreślić, że samo wystąpienie siły wyższej automatycznie nie zmienia ani nie rozwiązuje kontraktu, który przechodzi niejako w stan zawieszenia. Jednocześnie strony powinny wykonać swoje zobowiązanie tuż po ustąpieniu przeszkody, na przykład zniesienia ograniczeń w zakresie organizacji imprez, chyba że w umowie uregulowano tę kwestię odmiennie. Nie należy zapominać, że dodanie do umowy postanowienia dotyczącego sposobu jej realizacji w przypadku zaistnienia siły wyższej może zostać wzbogacone o inne, dodatkowe elementy określające, ważność zobowiązań stron po ustaniu nadzwyczajnej sytuacji, ich wygaśnięcie albo zastrzeżenie prawa do wypowiedzenia umowy. Swoboda umów w tym przypadku jest niezwykle szeroka i może niwelować kodek-

Pojęcie siły wyższej, choć powszechnie używane, nie zostało zdefiniowane w polskim ustawodawstwie. Orzecznictwo i doktryna rozumieją przez nie zdarzenie zewnętrzne, pozostające poza wpływem stron umowy, niemożliwe (lub prawie niemożliwe) do przewidzenia, którego skutkiem nie można zapobiec. Przy czym nadzwyczajny stan powinien istnieć obiektywnie, a więc musi być widoczny i sprawdzalny dla osób trzecich.

sowe ograniczenia. Jeżeli jednak umowa milczy na temat zachowania się stron w przypadku wystąpienia siły wyższej, należy rozważyć możliwości uregulowania tej kwestii w osobnym porozumieniu czy modyfikację postanowień umowy poprzez zawarcie aneksu. Rekomendowane jest również zminimalizowanie negatywnych konsekwencji niemożności realizacji zobowiązań umownych. Przedsiębiorcy powinni dołożyć należytej staranności w celu amortyzacji skutków anormalnej sytuacji. W momencie zaktualizowania się wydarzenia uniemożliwiającego lub znacznie ograniczającego zakres wykonania umowy, niezbędny jest niezwłoczny kontakt z kontrahentem w celu poinformowania go o przewidywanych opóźnieniach, ich powodach lub jeżeli wykonanie zobowiązania jest w danym momencie niemożliwe, ustalenie zasad realizacji zobowiązania po ustaniu stanu pandemii. Warto również na bieżąco zbierać odpowiedni materiał dowodowy wskazujący na niemożliwość lub trudność w spełnieniu świadczenia, co dotyczy głównie korespondencji.

W przypadku problemów z polubownym rozwiązaniem zaistniałej sytuacji, pomocne mogą okazać się regulacje ogólne wynikające z kodeksu cywilnego. Zgodnie z art. 471 wskazanego aktu prawnego dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Wskazany przepis odnosi się do reguł odpowiedzialności na zasadzie winy. Przez winę rozumiemy każde zachowanie, które jest sprzeczne z postępowaniem osób ostrożnych, żyjących w poszanowaniu prawa. Trudno jednak uznać wybuch pandemii za okoliczność, którą może przewidzieć człowiek, nawet niezwykle rozważny. Jeżeli zatem na skutek rosnącej liczby zakażeń wśród społeczeństwa wprowadzono surowe ograniczenia uniemożliwiające wykonanie umowy, nie można w takim przypadku

przypisać winy stronie odpowiedzialnej za zobowiązanie. Jednocześnie ciężar dowodowy wykazania, że umowa nie została wykonana z powodu epidemii koronawirusa obarcza osobę, która nie sprostowała swojej części umowy z powodu zaistnienia nadzwyczajnych okoliczności. Możemy również wyobrazić sobie sytuację, aktualną szczególnie w odniesieniu do branży MICE, w której z powodu wystąpienia siły wyższej późniejsza realizacja umowy, dotycząca chociażby organizacji wydarzenia, może okazać się niemożliwa, na przykład z uwagi na brak innych wolnych terminów. W takim przypadku przychodzi nam z odsieczą klauzula następczej niemożliwości wykonania świadczenia zwalnająca dłużnika z odpowiedzialności (uregulowana w art. 475 oraz stricte w odniesieniu do umów wzajemnych – art. 495 kodeksu cywilnego), zgodnie z którą zobowiązanie dłużnika wygasa, a on sam nie może domagać się spełnienia świadczenia wzajemnego – na przykład wynagrodzenia za usługę. Jeśli natomiast przyjął jakąkolwiek rzecz, również w kontekście środków pieniężnych, na poczet realizacji przyszłych działań, które w obecnych realiach stały się niemożliwe do wykonania, zobowiązany jest do jej zwrotu w myśl przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Zadatek a zaliczka

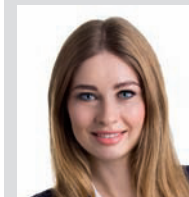
W umowach na organizację wydarzenia często wprowadza się instytucję zaliczki albo zadatku w celu zabezpieczenia realizacji przyszłych świadczeń. Część kontrahentów traktuje dość swobodnie używaną w kontrakcie nomenklaturę, nie zastanawiając się nad konsekwencjami prawnymi wprowadzonego terminu. Do czasu prawidłowej realizacji przyjętego na siebie zobowiązania faktyczne różnice ulegają zatarciu – zarówno zadatek jak i zaliczka zostają zaliczone na poczet zawartej w umowie całkowitej wartości transakcji. Odmiennie uwytkują się w przypadku niemożliwości realizacji obowiązków umownych. Należy podkreślić, że „zaliczka” to niesformalizowana w przepisach część wynagrodzenia wpłaconego w ramach przyszłego wykonania usługi, która w przypadku niewykonania zobowiązania ulega zwrotowi. Ewentualnie można od niej odliczyć koszty, które zostały poniesione w związku z realizacją umowy. Natomiast „zadatek” został uregulowany w kodeksie cywilnym jako forma zabezpieczenia interesu stron, który może zostać wręczony w postaci pieniężnej lub rzeczowej, przy zawieraniu umowy – najczęściej przedwstępnej. W przypadku niewykonania umowy przez jedną ze stron druga strona może bez wyznaczenia dodatkowego terminu od umowy odstąpić i zatrzymać przyjęty zadatek, a jeżeli sama go dała, jest uprawniona do żądania sumy dwukrotnie wyższej. Jednocześnie w przypadku zadatku, ustawodawca przewidział, że opisana reguła nie ma zastosowania, gdy niewykonanie umowy nastąpiło wskutek okoliczności, za które żadna ze stron nie ponosi odpowiedzialności albo

za które ponoszą odpowiedzialność obie strony. W związku z czym, w przypadku niemożności organizacji imprezy okolicznościowej z przyczyn wystąpienia siły wyższej, zarówno zaliczka, jak i zadatek powinny zostać zwrócone. Jednocześnie nie ma podstaw do żądania zapłaty dwukrotności zadatku.

Nadzwyczajna zmiana stosunków

Niezależnie od możliwości powołania się na klauzulę siły wyższej czy na niezawinioną niemożność wykonania zobowiązania istnieje również sądowa modyfikacja zapisów umowy w sytuacjach nadzwyczajnych – klauzula rebus sic stantibus, uregulowana w art. 3571 § 1 kodeksu cywilnego. Wspomniany przepis jest bardzo korzystny szczególnie w przypadku, gdy świadczenie jest nadal możliwe do spełnienia, jednak związane byłoby z nadmiernymi trudnościami lub groziłoby rażąco strata, czego strony nie przewidziały w chwili zawierania umowy. Dotyczy to szczególnie okoliczności wystąpienia zdarzenia natury przyrodniczej (nieurodzaj), społecznej (epidemia, klęski żywiołowe, kryzys gospodarczy), jak również zaskakujące zmiany stawek podatkowych albo celnych czy gwałtowne zmiany poziomu cen na rynku. Nie budzi wątpliwości, że zakłócenia w działaniu gospodarki wywołane pandemią powodują znaczne dysproporcje w ciężarze świadczeń ponoszonych przez strony umowy – w sposób wykraczający poza poziom standardowego ryzyka akceptowanego w relacjach handlowych. Sąd w takim przypadku może po rozważeniu interesów obu stron, zgodnie z zasadami współżycia społecznego, oznaczyć lub zmodyfikować sposób wykonania zobowiązania, wysokość świadczenia lub nawet orzec o rozwiązaniu umowy i rozliczeniach stron. Umowy są niezwykle ważnym ogniwem stosunków gospodarczych, zapewniającym stabilność i pewność obrotu. Nie budzi więc wątpliwości, że co do zasady, powinny być przestrzegane. Jednocześnie, w przypadku wystąpienia sytuacji nadzwyczajnych, niemożliwych do przewidzenia, a wręcz skrajnych nie zapominajmy o gwarantowanych przez prawo możliwościach zwolnienia się z konieczności spełnienia świadczenia.

AUTORKA



Joanna Skrzeczkowska Radca prawny – od ponad 6 lat zajmuje się doradztwem prawnym w zakresie prawa własności intelektualnej,

w tym w przedmiocie ochrony znaków towarowych, prawa autorskiego i czynów nieuczciwej konkurencji. Na co dzień współpracuje, w ramach Działu prawa własności intelektualnej, z Kancelarią Ostrowski i Wspólnicy sp. k. z siedzibą w Toruniu.

MICE Poland

MEETINGS • INCENTIVES • CONFERENCES • EVENTS

SIERPIEŃ 2020 (8/200)

» Eventy kulturalne ekscytujące jak futbol

O eventach dla miłośników książek i budowaniu zaangażowania w trakcie eventu online rozmawiamy z Marcinem Maćkiewiczem, managerem działu eventów w Empiku

» Catering w czasie pandemii

Przed dostawcami cateringu spore wyzwanie, by zapewnić bezpieczny poczęstunek dla gości podczas eventu

» Powstała Rada Przemysłu Spotkań i Wydarzeń

» Rząd zezwala na organizację dużych eventów

